

Poległym na pierwszej linii frontu walki z życiem

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Urodziłeś się – to fakt, co tu kryć
Zapijałeś mlekiem się aż do krwi
Nagle wysechł strumień szczodry
Pierś odjęto ci od mordy
Samo życie dało ci na odlew w pysk
Tak stopniowo dorastałeś – psia go mać
Zabroniono Ci w pieluchy nagle lać
Hartowano ciało skrycie
Na bój ostateczny z życiem
Byś się nie dał temu życiu wziąć za twarz

Na pierwszej linii frontu walki z życiem
Trwa gorączkowa krzątanina
Suną transporty kul i słów
Wzdłuż rokadowych dróg
W transejach – kretowiskach, krety
Ubrane w moro i berety
Zbrojne po zęby ale ślepe
Na pierwszej linii frontu walki z życiem
Trwa ofensywa cały tydzień

Do okopu Cię zagnano, dano broń
I wymierzyć Ci kazano w wrogą skroń
Bagnet Ci do ręki dali, do ataku iść kazali
Z życiem starłeś się i z życiem walczysz wciąż
I tak będzie już do końca twoich dni
Będziesz z życiem w zapaśniczym chwycie tkwił
Splączesz się w Gordyjskim Węźle
Aż śmierć kosą go rozetnie
W stan spoczynku Cię przeniesie, poza front

SKAN oryginalnego tekstu napisany jeszcze na maszynie

- - - Poległym na pierwszej linii - - -

a G a
 Urodziłeś się to fakt co tu kryć
 a G a
 Zapijałeś mlekiem się aż do krwi
 a a
 Nagle wysechł strumień szczodry
 E F⁺
 Piers odjęto ci od mordy
 a e a
 Samo życie dało ci na odlew w pysk
 Tak powoli dorastałeś psia go mać
 Oduczono cię w pieluchy nagle łać
 Hartowano ciało skrycie
 Na bój ostateczny z życiem
 Byś się nie dał temu życiu wziąć za twarz

Na pierwszej linii frontu walki z życiem a G F E
 Trwa nieustanna krzątanina
 Suną ^{transpary} ~~po~~ciągi kul i ~~skó~~łów d a
 Wzdłuż rokadowych dróg E a
 W transzejacj kretowiskach krety d E a
 Ubrane w Moro i berety d E a
 Zbrojne po zęby ale ślepe d E
 Napierwszej linii frontu walki z życiem
 Trwa ofensywa cały tydzień

Do okopu cię zagnali dali broń
 I wymierzyć ci kazali w wrogą skroń
 Bagnet ci do ręki dali
 Do ataku iść kazali i z walczyć wciąg
 Z życiem ~~zwarłeś~~ się ^{iz} na ~~życiem~~ ~~na śmierć~~
 I tak będzie już do końca twoich dni
 Będziesz z życiem w zapaśniczym chwycie tkwić
 Zwiążesz się gordyjskim węzłem
 Aż śmierć ^{kosa} go rozetnie
 W stan spoczynku cię przeniesie poza front
 Na pierwszej linii frontu walki z życiem
 Trwa ofensywa.....

